Roman JUSIAK OFM

PROMOCJA LAIKATU
SZANSĄ DLA KOŚCIOŁA W POLSCE

Zaangażowanie Kościoła w sprawy ziemskie nie jest względne lub doraźne historycznie czy społecznie, lecz wypływa z samej jego natury. Kościół jest obecny w świecie i ponosi odpowiedzialność za ewangelizację tego świata. A ponieważ tak świeccy, jak i duchowni tworzą Kościół, jedni i drudzy powinni być aktywnymi podmiotami jego działania.

W ostatnim okresie wiele krytycznych słów padło pod adresem Kościoła w Polsce. Przeciwnicy atakują go za zbytni klerykalizm, za nadmierne zaangażowanie się w politykę i narzucanie całemu społeczeństwu chrześcijańskich wartości. Doszło do paradoksalnej sytuacji, że społeczeństwo, które w około 95% jest ochrzczone, w zasadzie w życiu społecznym i politycznym nie ukazuje swych chrześcijańskich korzeni. Transformacja, która rozpoczęła się w roku 1989, spowodowała nie tylko zmiany społeczne i polityczne, ale zintensyfikowała również procesy dechrystianizacji, sekularyzacji, laicyzacji i swoistego rodzaju poganizacji. Niektórzy mówią nawet o następującej obecnie epoce pochrześcijańskiej. Osoby świadomie związane z Kościołem, analizując sytuację społeczną w kraju (szczególnie po wydarzeniach związanych z tzw. sprawą Oleksego i wyborach – tak do parlamentu, jak i prezydenckich), coraz bardziej uświadamiają sobie fakt, że przestrzeń uzyskanej po przełomie wolności i suwerenności nie została zagospodarowana w sposób właściwy. W życiu społecznym można dostrzec powstające i wciąż umacniające się struktury zła, które prowadzą do degradacji życia moralnego, a to w konsekwencji wiedzie do dezintegracji społecznej, apatii i zagubienia wielu uczciwych obywateli, nie zawsze umiejących się rozeznać i odnaleźć w tej nowej i złożonej sytuacji.

Katolicy, stanowiący przeważającą część polskiego społeczeństwa, a pozostający ciągle w cieniu wytrawnych graczy politycznych z różnych ugrupowań lewicowych, coraz wyraźniej dostrzegają konieczność wzięcia odpowiedzialności za kształt rzeczywistości społecznej w naszym kraju i bardziej efektywnego zaangażowania się w rozwiązywanie konkretnych problemów, które stawia współczesna rzeczywistość. Niewątpliwie społeczeństwo polskie znajduje się w fazie zwrotnej, w okresie przejściowym, w którym chwieją się dotychczasowe struktury społeczne i autorytety. Wyzwania, jakie stawia współczesna polska rzeczywistość, zmuszają Kościół do swoistego odczytania tych znaków czasu. Wydaje się, że wielką rolę mają tu do odegrania katolicy świeccy.

KOŚCIÓŁ A ŚWIAT – ZARYS EKLEZJOLOGII

Katechizm Kościoła katolickiego stwierdza: „«Odwieczny Ojciec, najzupełniej wolnym i tajemniczym zamysłem swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym», do którego powołuje wszystkich ludzi w swoim Synu: «Wierzących w Chrystusa postanowił zwołać w Kościół święty». Ta «rodzina Boża» konstytuuje się i urzeczywistnia stopniowo w ciągu kolejnych etapów historii ludzkiej, według postanowień Ojca”[1]. W jednym z następnych artykułów czytamy: „Urzeczywistnienie w pełni czasów zbawczego planu Ojca jest zadaniem Syna; taki jest motyw Jego «posłania». Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój, głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście Królestwa Bożego obiecanego od wieków w Piśmie”. Aby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował królestwo niebieskie na ziemi[2].

Kościół jest historycznie i legalnie ustanowioną społecznością, w której objawienie eschatologiczne spełnione w Jezusie Chrystusie pozostaje przez wiarę stale obecne w świecie. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* poucza: „Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, przybiera postać tego przemijającego świata” (KK, nr 48). Został więc powołany przez Chrystusa w celu przekształcania świata w aspekcie królestwa Bożego. Jego zadania i misja związane są z konkretnymi warunkami czasu i miejsca, inaczej mówiąc są związane z historią i społeczeństwem, mogą więc ulegać przemianom w historycznym procesie. Oczywisty jest fakt, że szczególnie w okresie głębokich przemian społecznych i politycznych Kościół powinien przeprowadzić refleksję nad swoją misją i szukać najlepszych sposobów, aby należycie wypełniać własne zadania. Można stwierdzić, że przełom społeczny, polityczny, kulturowy, a nawet w pewnym znaczeniu i cywilizacyjny, jaki rozpoczął się w Polsce w 1989 roku, skłania Kościół w naszej Ojczyźnie do nowego, bardziej adekwatnego do zaistniałej sytuacji, określenia swej społecznej misji.

TEOLOGICZNE UZASADNIENIE AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

Człowiek wierzący, przyjmujący w całym zakresie naukę Chrystusa, ma świadomość odpowiedzialności Kościoła za świat. Jezus przed swoim Wniebowstąpieniem, dając swe ostatnie polecenie apostołom, powiedział: „Idźcie

[1] *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, a. 759, s. 189.

[2] Tamże, a. 763, s. 190.

więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28, 19-20). „Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły" (Mk 16, 20). Polecenie Chrystusa jest jasne: idźcie na cały świat, głoście moją naukę, swoim oddziaływaniem obejmijcie wszystkie narody, wejdźcie w różne społeczności, nie lękajcie się, ponieważ „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). Uczniowie Jezusa powinni to robić zawsze i wszędzie. Wydaje się jednak, że powinność ta jest szczególna na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, gdy następca św. Piotra wzywa do nowej ewangelizacji świata.

Chrystus został posłany przez Ojca na świat, żeby świat odkupić. Zbawiciel ustanowił zaś Kościół, aby świat przemieniać, uwalniać od zła, udoskonalać, a w konsekwencji prowadzić go do zbawienia. Owo zbawienie polega na ciągłym uwalnianiu się od zła i uświęcaniu siebie i świata. Kościół był, jest i zawsze będzie szczególnym miejscem przekazywania i udostępniania światu zbawienia. Warto tu zaznaczyć, że realizacja procesu zbawiania jest równocześnie drogą do prawdziwego uszczęśliwienia człowieka – tak w wymiarze eschatologicznym, jak i doczesnym.

Wspomniano wyżej, że świat jest terenem działalności Kościoła, miejscem jego posłannictwa, polem aktywności uczniów Chrystusa. Tu dokonuje się proces uwalniania się od zła, uświęcania się jednostki i udoskonalania życia społecznego. Truizmen jest stwierdzenie, że ten, kto pragnie zbawienia, musi realizować je w świecie, ale również ten, kto chce być wierny zleconej mu przez Chrystusa misji i działać w Jego „duchu", powinien dążyć do zbawiania świata, chociaż on jakże często będzie wydawał się „upadły", zły, zepsuty, bezbożny... Prawdziwi chrześcijanie to ludzie „z tego i z tamtego świata"; są zanurzeni w ten świat i kształtują go w duchu Chrystusowym; pragną jego pomyślności, ponieważ w nim żyją ludzie realizujący własne zbawienie. Dlatego Kościół nie może nigdy zamknąć się przed światem.

DZIEDZINY ODPOWIEDZIALNOŚCI KOŚCIOŁA ZA ŚWIAT

Jezus Chrystus ustanawiając Kościół zlecił mu misję zbawiania świata. Posłannictwo Kościoła jest utrwalaniem posłannictwa Chrystusa, dlatego ze swej istoty jest zbawcze i w tym aspekcie ma charakter nadprzyrodzony. Zbawiciel powierzył Kościołowi misję głoszenia Słowa Bożego i szafarstwo sakramentów świętych; w Słowie i w sakramentach człowiek może spotkać się z Chrystusem. Podstawowym celem pastoralnej działalności Kościoła jest więc zjednoczenie ludzi z Chrystusem, przy czym ważny jest tu aspekt społeczny, czyli praktyczna realizacja miłości przez uczniów Jezusa.

W świetle całego nauczania Chrystusa możemy prawomocnie wyróżnić jeszcze jedną dziedzinę życia, za którą Kościół powinien czuć się odpowiedzialny, chociaż oczywiście w sposób inny niż w przypadku tej podstawowej. Jest to doczesna pomyślność człowieka i świata. Wprawdzie ta dziedzina wprost należy do kompetencji społeczności ściśle naturalnych, doczesnych, przede wszystkim do państwa, to jednak Kościół ma świadomość, że bez duchowych, nadprzyrodzonych wartości, które on wnosi w życie ludzkie, pomyślność doczesna w pełnej mierze nie może zostać osiągnięta.

Analizując praktyczną działalność Kościoła zmierzającą do doskonalenia porządku doczesnego możemy dostrzec jej wielorakie formy. Najłatwiej jest uchwycić i określić bezpośrednią działalność, wówczas gdy Kościół eryguje różnorodne instytucje służące wprost dobru doczesnemu: uniwersytety, szkoły, szpitale, hospicja, jadłodajnie, domy opieki itp. Trudniej adekwatnie scharakteryzować pośrednie oddziaływanie Kościoła, wyrażające się w wysiłkach zmierzających do tego, aby ludzkiemu działaniu wyznaczyć odpowiedni poziom moralny, a ludzką aktywność inspirować motywami nadprzyrodzonymi i wartościami chrześcijańskimi.

Kościół, szanując poglądy innych, konsekwentnie głosi, pielęgnuje i wciela w życie wartości chrześcijańskie równoznaczne z powszechnie wyróżnianymi i uznawanymi wartościami podstawowymi. Dla wszystkich oczywisty powinien być fakt, że we współczesnych państwach demokratycznych Kościół może i powinien angażować się społecznie. Ma on do spełnienia określone zadania moralne dotyczące właściwego kształtowania życia publicznego.

W wieku XX, gdy godność osoby ludzkiej tak często była zagrożona, szczególnie przez różnego rodzaju totalitaryzmy, Kościół z całą mocą podkreślał i nadal podkreśla wartość każdej jednostkowej egzystencji ludzkiej, akcentując jej niezbywalną godność[3]. Występuje też w obronie wartości ludzkiego życia, w każdej sytuacji prezentując fundamentalną postawę szacunku dla życia człowieka, od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Można przytoczyć wiele przykładów popierania i ochrony przez Kościół rodziny, sprawiedliwości społecznej, solidarności międzyludzkiej, wolności człowieka – zwłaszcza wolności religijnej – pokoju, środowiska naturalnego itd.

Charakteryzując odpowiedzialność Kościoła za świat należy podkreślić, że spoczywa ona nie tylko na instytucji, ale ciąży też na społeczności: oznacza to, że wszyscy członkowie Ludu Bożego powinni czuć się osobiście odpowiedzialni i podejmować to jako cel własnego życia. Niestety, świadomość osobistej odpowiedzialności każdego wiernego za realizację powierzonych przez Chry-

[3] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* podaje: „Kościół leczy i podnosi godność osoby ludzkiej [...]. Wlewa głębszy sens i znaczenie w powszechną aktywność ludzi [...]. Przyczynia się, aby historia całej rodziny ludzkiej stawała się coraz bardziej ludzka" (nr 4).

stusa Kościołowi zadań nie jest wśród polskiego laikatu wystarczająca. Można przyjąć, że wskaźnikiem poziomu rozumienia i realizowania tej zasady jest aktywność apostolska, społeczno-religijna i w pewnym stopniu polityczna katolików świeckich. Istnieje pilna konieczność przeprowadzenia promocji laikatu polskiego, zarówno w aspekcie pewnych opracowań teoretycznych, jak też działań organizacyjno-praktycznych. (Dużą nadzieję budzi w tym względzie rozpoczynająca swą działalność w Polsce Akcja Katolicka).

NATURA KOŚCIOŁA PODSTAWĄ PROMOCJI LAIKATU

W pewnych kręgach ciąży jeszcze potrydencka wizja Kościoła, wywodząca się od św. Roberta Belarmino, a ujmująca Kościół przede wszystkim w kategoriach socjologiczno-religijnych jako społeczność doskonałą[4]. W tym modelu eksponowano wymiar instytucjonalny Kościoła, a społeczność wierzących ujmowano jako uporządkowaną hierarchię, poczynając od papieża poprzez biskupów, kapłanów i zakonników, a na świeckich kończąc. Podkreślano też, że z ustanowienia Bożego istnieją dwa stany: duchowny i świecki, przy czym rola osób świeckich sprowadzała się właściwie do posłusznego wypełniania zarządzeń władzy kościelnej i obowiązku własnego uświęcenia. Wiadomo, że model ten przetrwał wielowiekową próbę czasu i utrwalił się w świadomości społecznej, powodując bierną postawę świeckich w Kościele.

Soborowe ujęcie Kościoła akcentuje, że jest on wspólnotą, zgromadzeniem wezwanych zwołanym przez Boga, jest on Ludem Bożym Nowego Przymierza[5], który stanowi wspólnotę życia, miłości i prawdy kierowaną przez Ducha Świętego[6]. Członków tej wspólnoty łączą w jeden żywy organizm, który istnieje jako Ciało Mistyczne, więzy zarówno widzialne, jak i duchowe. Konstytucja dogmatyczna o Kościele podaje: „Jak zaś wszystkie członki ciała ludzkiego, choć jest ich wiele, tworzą przecież jedno ciało, tak też i wierni w Chrystusie. Również w budowaniu ciała Chrystusowego istnieje różnorodność członków i funkcji. Jeden jest duch, który rozmaite swe dary rozdziela stosownie do bogactwa swego i potrzeb posługiwania, ku pożytkowi Kościoła (por. 1 Kor 12, 1-12)" (KK, nr 7). Kościół jest zatem Ludem Bożym i stanowią go wszyscy wierni. Wiernymi natomiast są wszczepieni przez chrzest w Chrystusa, stawszy się każdy na swój sposób uczestnikami Jego misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej[7]. Każdy członek Ludu Bożego powołany jest (zgodnie z włas-

---

[4] Zob. S. N a g y, *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej*, Wrocław 1982, s. 56.

[5] Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Poznań 1968, nr 9.

[6] Zob. ks. S. P i o t r o w s k i, *Jeden święty, powszechny, apostolski. Zarys eklezjologii katolickiej*, Białystok 1993, s. 47.

[7] Zob. *Kodeks prawa kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 204, s. 107.

nym stanem i właściwą pozycją) do wypełniania zbawczego posłannictwa, jakie Bóg zlecił Kościołowi w świecie[8]. W tym rozumieniu wiernymi są więc zarówno duchowni, jak i świeccy, a w organizmie Kościoła żaden wierny nie może być członkiem biernym, przedmiotem specjalnych oddziaływań Kościoła, lecz powinien być żywym elementem, świadomym podmiotem działania i winien wypełniać właściwą sobie funkcję dla dobra całej wspólnoty.

W świetle nauki Soboru Watykańskiego II Kościół jest więc wspólnotą, w której każdy członek powinien aktywnie współdziałać w Chrystusowym dziele zbawienia. Wyraźnie mówi też o tym Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*: „Robotnicy, którzy pracują w winnicy, są członkami Ludu Bożego: kapłani, zakonnicy i zakonnice, świeccy – wszyscy są przedmiotem i zarazem podmiotem komunii Kościoła i jego misji zbawienia" (ChL, nr 55). Wszyscy chrześcijanie – zarówno świeccy, jak duchowni i zakonnicy – na mocy przyjętego chrztu, przez który człowiek jest wszczepiony w Chrystusa, maja tę samą godność i są zobowiązani do uczestnictwa w sposób podmiotowy, czyli świadomy, wolny i odpowiedzialny, we wspólnocie Kościoła. Wynika z tego zasada współodpowiedzialności za Kościół wszystkich wiernych, również świeckich, i od tej odpowiedzialności nikt nie może czuć się zwolniony. „Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności" (ChL, nr 3). Z zasadą współodpowiedzialności łączy się prawo do współdecydowania, a więc możliwość uczestniczenia w wypracowywaniu istotnych decyzji dotyczących życia Kościoła (por. ChL, nr 25). Oczywiście należy zawsze zdawać sobie sprawę z istotnej różnicy między posługą pasterską, mającą swoją podstawę w sakramencie święceń, a innymi rodzajami posług w Kościele. Niemniej zawsze „kapłaństwo urzędowe pozostaje zasadniczo na usługach królewskiego kapłaństwa wszystkich wiernych i jemu jest podporządkowane" (ChL, nr 22).

DZIEDZINY EWANGELICZNEJ AKTYWNOŚCI LAIKATU

W świetle przeprowadzonych refleksji jako oczywisty nasuwa się wniosek, że powołanie chrześcijańskie z natury swej jest powołaniem do apostolstwa, do działań ewangelizacyjnych i społecznych.

Przyjmując rozróżnienie dwóch dziedzin odpowiedzialności Kościoła za świat, tj. nadprzyrodzonej i przyrodzonej, należy podkreślić, że zarówno duchowni, jak i świeccy są odpowiedzialni za obie dziedziny, chociaż w różnym zakresie i stopniu. Kapłani – z racji swego powołania – są przede wszystkim szafarzami łaski i dlatego ich odpowiedzialność koncentruje się głównie na dziedzinie nadprzyrodzonej. Katolicy świeccy, czyli laikat, wezwani są głów-

[8] Zob. E. Sztafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1985, t. 1, s. 290.

nie do tego, by w specyficzny, właściwy świeckim sposób przemieniać świat. Angażując się w życie społeczne i polityczne odpowiedzialni są za „uświęcanie" spraw doczesnych i zharmonizowanie dobra doczesnego z wartościami nadprzyrodzonymi. Specyfiką katolików świeckich jest ich świeckość, to znaczy życie w świecie, i dlatego mają w nim pełnić właściwe im posłannictwo, mają konsekrować i uświęcać świat swoją działalnością, postawą i całym swoim życiem[9]. Podstawą aktywności świeckich w Kościele i świecie jest fakt przyjęcia chrztu, który czyni ich synami Bożymi i powiernikami misji zbawiania świata. Do istoty powołania chrześcijańskiego należy więc dążenie do świętości, do doskonałości, ściśle z tym związana jest jednak powinność apostolstwa. Wydaje się, że można być dobrym katolikiem mając różne słabości i w drodze do świętości popełniając różne błędy, ale nie można być prawdziwym uczniem Chrystusa nie apostołując. Osoba świecka będąc więc członkiem Ludu Bożego, a więc tym, do kogo misja ewangelizacyjna Kościoła już w pewnej mierze dotarła, chociaż świadoma własnej słabości i konieczności nieustannego otwierania się na przyjmowanie i zgłębianie poleceń Chrystusa, powinna świadomie podjąć trud, aby misja Jezusa i powołanego przez Niego Kościoła dotarła do wszystkich tych, którzy nie są jeszcze członkami Ludu Bożego.

Pisze o tym wyraźnie papież Paweł VI: „Kościół, będąc posłany i ewangelizowany, sam z kolei posyła głosicieli Ewangelii. Wkłada niejako w ich usta słowo zbawienia; wyjaśnia im nowinę, którą posiada w swym depozycie; daje im taki sam rozkaz, jaki on otrzymał i posyła ich na przepowiadanie: nie na przepowiadanie siebie samych ani swoich własnych pomysłów, ale Ewangelii; ani oni, ani sam Kościół nie są jej absolutnymi panami i nie mają władzy dowolnego jej używania, ale są tylko sługami, którzy mają ją szerzyć z zachowaniem najwyższej wierności". Następnie podana jest specyfikacja obowiązków świeckich: „Polem właściwym dla ich ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki, dalej dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego; do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie"[10].

Sobór Watykański II również wyraźnie pokazuje szczególne pole aktywności świeckich, gdy stwierdza: „świeccy powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełnić je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynagleni miłością chrześcijańską. Jako obywatele powinni współpracować ze współobywatelami, działając z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność, szukając

---

[9] Por. Piotrowski, dz. cyt., s. 64.

[10] Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, Città del Vaticano 1975, nr 15 i 70.

wszędzie i we wszystkim sprawiedliwości Królestwa Bożego"[11]. W adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Christifideles laici* Ojciec Święty wnikliwie i konkretnie ukazuje miejsce i rolę świeckich w Kościele. Dokument ten powinien stanowić podstawę do analizy świadomości polskich katolików, szczególnie laikatu, dotyczącej konieczności zaangażowania się w twórcze przekształcanie rzeczywistości ziemskiej w duchu chrześcijańskim. Papież wyraźnie zwraca uwagę, że aktywna postawa człowieka wobec problemów świata wypływa z woli Bożej i stanowi obowiązek każdego katolika, który powinien odnawiać porządek doczesny, ulepszać świat tak, by coraz bardziej służył dobru człowieka, aby „rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie" (ChL, nr 14).

Zwracając uwagę na szczególne obszary właściwe dla działalności świeckich, należy zaznaczyć, że ukazywanie specyficznej różnicy między świeckimi i duchownymi nie powinno prowadzić do uproszczeń. Z podkreślonego tutaj faktu, że domeną aktywności świeckich jest chrześcijańskie kształtowanie porządku świata, sprawą zaś duchownych jest wewnętrzna troska o budowanie Kościoła, nie można wyciągać wniosku o rozłączności tych prerogatyw. W przypadku, gdyby do rozwiązania szczególnego i pilnego problemu z dziedziny „tego świata" zabrakło kwalifikowanych świeckich, w wykonanie tego zadania włączyć się mogą, a nieraz nawet powinni, duchowni. Tego rodzaju przypadki mają miejsce szczególnie na misjach, gdzie konkretne sprawy świeckie rozwiązują kapłani misjonarze[12]. Podobnie i świeccy, chociaż domeną ich działalności apostolskiej jest rzeczywistość doczesna i ziemska, powinni czuć się również odpowiedzialni za działalność w obrębie rzeczywistości kościelnej[13]. Chrześcijanie – tak świeccy, jak i duchowni – tworzą jeden Lud Boży i wspólnie, choć w różny sposób, mają głosić światu Ewangelię.

Reasumując należy stwierdzić, że zaangażowanie Kościoła w sprawy ziemskie nie jest względne lub doraźne historycznie czy społecznie, lecz wypływa z samej jego natury. Kościół jest obecny w świecie i ponosi odpowiedzialność za ewangelizację tego świata. A ponieważ tak świeccy, jak i duchowni tworzą Kościół, jedni i drudzy powinni być aktywnymi podmiotami jego działania i odpowiedzialnie spełniać jego misję w świecie.

---

[11] Sobór Watykański II, Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, Poznań 1968, nr 7.

[12] Zob. G. Lazzati, *Świeccy a chrześcijańskie zaangażowanie w sprawy doczesne*, Warszawa 1988, s. 11.

[13] Lineamenta do Synodu Biskupów z roku 1987 stwierdzają: „Będąc wszczepiony w chrzest i inne sakramenty oraz dary, w lud kapłański i misyjny, każdy chrześcijanin został wezwany do czynnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w jednym, zbawczym posłannictwie Kościoła i stąd także do konkretnej «służby» chrześcijańskiej, stosownie do specyficznych powołań, jakie Duch Święty udziela każdemu" (nr 20), i dalej stwierdza się, że świeccy powinni: „realizować swoją apostolską odpowiedzialność nie tylko w obrębie rzeczywistości doczesnych i ziemskich, ale także w obrębie rzeczywistości kościelnej" (nr 23).

POLSKI KONTEKST ODPOWIEDZIALNOŚCI ŚWIECKICH ZA KOŚCIÓŁ

Wspomniano już, że Kościół w swoim sposobie działania powinien dostosowywać się do zewnętrznych warunków i wymagań epoki oraz zmieniającej się mentalności ludzkiej. Warto tu przypomnieć tak mocno akcentowaną na ostatnim soborze zasadę „renovatio accomodata". Polega ona na nowym zrozumieniu odwiecznej prawdy Objawionej i umiejętności prowadzenia dialogu zbawienia w konkretnych warunkach historycznych[14]. Kościół jednak nie może pod żadnym pozorem wyrzec się powierzonych mu przez Chrystusa zasad, ponieważ sprzeniewierzyłby się swojej misji.

W obecnym czasie, gdy w Polsce dokonuje się głęboka transformacja społeczno-polityczna, należy niewątpliwie dążyć do nowego określenia pozycji, roli, stanowiska i aktywności Kościoła w nowej rzeczywistości. Wzorzec działania społecznego z okresu panowania komunistycznego dzisiaj już nie wystarcza. W zaistniałej sytuacji konieczna jest intensyfikacja ewangelicznej aktywności ludzi świeckich. Wydaje się, że jest to główna droga prowadząca do wyznaczenia Kościołowi w naszej Ojczyźnie właściwego, należnego mu z jego istoty miejsca. Promocja katolików świeckich, ich większe upodmiotowienie oraz wzięcie przez nich realnej odpowiedzialności za życie Kościoła będzie zwiększało jego żywotność. Właśnie teraz w okresie historycznych przeobrażeń rola katolików świeckich jest decydująca, ponieważ w ich życiu w sposób szczególny przecina się wymiar religijny ze społeczno-politycznym.

Należy podkreślić, że w trudnym okresie istnienia ustroju komunistycznego w Polsce Kościół potrafił znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, budować własny autorytet, a nawet – z różnym natężeniem, zależnym od warunków politycznych – podejmować konkretną działalność społeczną. Po wojnie – mimo niemożności działania oficjalnego – przetrwały różne bractwa, trzecie zakony, stowarzyszenia religijne itp. W okresie posoborowym zaczęły żywiołowo powstawać i rozwijać się nowe formy wspólnotowego realizowania życia chrześcijańskiego, jak tzw. oazy, późniejszy ruch „Światło – Życie", wspólnoty neokatechumenalne, ruch „Odnowy w Duchu Świętym", wspólnoty „Wiara i Światło", „Focolari" itp.

Głębokie przemiany społeczno-polityczne zmuszają do nowego określenia społecznej funkcji Kościoła oraz rozbudzenia poczucia odpowiedzialności za Kościół i życie publiczne u wiernych, szczególnie świeckich. Najpierw należy uświadomić sobie zasadniczą prawdę, że podstawowym miejscem zaangażowania świeckich powinna być parafia. Trzeba więc stworzyć takie warunki, aby udział świeckich w życiu duszpasterskim i społecznym parafii był realny. Nie-

[14] Zob. ks. I. Mroczkowski, *Odpowiedzialność świeckich za odnowę Kościoła w Polsce*, „Homo Dei" 59(1990) nr 3-4 (217-218), s. 137.

wątpliwie II Polski Synod Plenarny poczynił w tej materii pewne zmiany na lepsze. W diecezjach, gdzie poważnie potraktowano tę inicjatywę i powołano aktywnie działające zespoły synodalne, można dostrzec symptomy pogłębienia odpowiedzialności w podejmowaniu i realizowaniu misji Kościoła. Oczywiście świeccy nie mogą ograniczać swego zaangażowania tylko do granic parafii, lecz powinni być uwrażliwieni na potrzeby diecezji, innych społeczności, a także całego narodu i państwa.

Analizując polski kontekst odpowiedzialności świeckich za Kościół warto prześledzić, przynajmniej w zarysie, jak Kościół jest postrzegany w życiu społecznym. Transformacja, jaka w ostatnich latach ma miejsce w Polsce, powoduje też zmiany w świadomości ludzi i sprawia, że zmieniają się również społeczne oczekiwania wobec Kościoła, przy czym następuje tu wiele nieporozumień. Wpływowe środki masowego przekazu, zdominowane przez ludzi nieprzychylnych Kościołowi, ukazują go głównie w aspekcie socjologicznym i stawiają mu wymagania, spełnienie których spowodowałoby utratę jego tożsamości. Jest faktem, że w poprzednim okresie – przed przełomem w 1989 roku, Kościół w Polsce był w swoistego rodzaju oficjalnym „ucisku"; „sztandarowi" komuniści dążący do osobistej kariery atakowali go i dyskryminowali ludzi wierzących. Chociaż oficjalnie Kościół był uciskany, to de facto stanowił ogromną siłę moralną, społeczna, a nawet w jakimś sensie polityczną. Dla wielu był jedynym miejscem wolności, prawdy i suwerenności. Stąd cieszył się szacunkiem i wysokim prestiżem społecznym. Sytuacja wyraźnie zmieniła się po przełomie, gdy dotychczasowa opozycja, niewątpliwie również dzięki moralnemu poparciu hierarchicznego Kościoła, doszła do władzy. Okazało się wówczas, że wielu z tych, którzy poprzednio, szczególnie po okresie stanu wojennego, swoje idee mogli głosić głównie w kościołach czy salach parafialnych, nie było autentycznymi ludźmi Kościoła i wykorzystało autorytet Kościoła do własnych celów. W zmienionej sytuacji moralne wymagania Chrystusa, które przekazywał i których bronił Kościół, stały się niewygodne. Dążąc do osłabienia autorytetu Kościoła posługiwano się różnorodnymi technikami manipulacji. Jedną z najważniejszych było wmówienie wielu niezorientowanym, że Kościół w Polsce jest u władzy, że po prostu „rządzi". Trudności związane z transformacją powodowały, że stale wzrastała liczba przeciwników „nowej władzy", a ponieważ przez wielu ludzi Kościół był postrzegany jako beneficjant władzy, przeciwnicy władzy politycznej stawali się automatycznie przeciwnikami Kościoła. W tej sytuacji doszło do napięcia pomiędzy Kościołem instytucjonalnym a pewną częścią polskiego społeczeństwa. Spowodowało to poważne trudności w życiu i aktywnej działalności Kościoła w Polsce, czego wyrazem jest między innymi długotrwały brak woli politycznej ze strony władz ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Niewątpliwie sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza w naszym kraju nie jest jasna i stabilna. Daje się zauważyć swoistą apatię pewnej części oby-

wateli, a nawet wzrastającą niechęć do angażowania się w życie publiczne i społeczne; występuje zjawisko ucieczki od odpowiedzialności za życie publiczne, zaczynają dominować postawy konformistyczne, wyrażające się w pragnieniu bogacenia się za każdą cenę, co w praktyce prowadzi do zatracania wrażliwości na wartości duchowe i religijne. Pewne kręgi liberalne, posługując się hasłem wolności, odrzucają nie tylko instytucjonalny Kościół, ale i zasady Dekalogu.

W zaistniałej ostatnio w Polsce sytuacji konieczna jest ewangeliczna aktywność wiernych świeckich w różnych dziedzinach życia rodzinnego, społecznego, kulturalnego, politycznego i w środkach społecznego przekazu.

W sytuacji, gdy pewne siły polityczne w naszym kraju wracają do starych schematów, aby zamknąć Kościół w „getcie" i ograniczyć jego aktywność tylko do „zakrystii", konieczne jest uświadomienie, że człowiek wierzący to również pełnoprawny obywatel w całym tego słowa znaczeniu, a więc mający prawo i obowiązek uczestniczenia w życiu społecznym i publicznym, a także mogący wpływać na kształtowanie tego życia zgodnie ze swymi przekonaniami. Kościół ma wiele do zrobienia nie tylko w dziedzinie aktywności charytatywnej – którą to działalność chętnie widzą nawet zdeklarowani jego przeciwnicy – ale również, chociaż niektórym wyda się to kontrowersyjne, w dziedzinie moralnopolitycznej. Właśnie w tej dziedzinie Kościół w Polsce ma wiele do zaoferowania. Należy uczynić ją terenem zatroskania wszystkich członków Kościoła. Polskiemu życiu politycznemu brakuje bowiem wyraźnej świadomości podstaw ideowych i moralnych; w działalności polityków często można zaobserwować myślenie i działanie nacechowane prywatą i partyjniactwem. Niewątpliwie ogromnym błędem moralnopolitycznym Polski było nierozliczenie się z przeszłością. Brak ten zatarł granice między dobrem a złem, co spowodowało dezorientację moralną społeczeństwa, zatracenie ethosu Polaka-patrioty, gotowego na ofiary dla ojczyzny i Kościoła, spowodowało to upowszechnienie się postaw konformistycznych, a nawet cwaniackich.

Jest już najwyższy czas, aby podjąć wspólny wysiłek, duchownych i świeckich, w celu stworzenia sprzyjających warunków do promocji i upodmiotowienia katolickich środowisk społecznych, zintensyfikowania pracy na rzecz świata wartości i w ten sposób działania w duchu „nowej ewangelizacji".